Rok II. Nowy Sącz, dnia 19 sierpnia 1900 r. Nr. 19.

Prenumerata wynosi:
rocznie . . . 9 koron 20 gr.
półrocznie . 4 „ 60 „
kwartalnie . 2 „ 30 „
Numer pojedynczy 20 gr.
Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy:
Redakcya „Podhalanina“ w Nowym Sączu.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nie opieczętowane wolne są od opłaty.

PODHALANIN

Ogłoszenia „Podhalanina“ przyjmuje Administracya w Nowym Sączu.
Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.
Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.
Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne.

Wychodzi co tydzień w każdą sobotę wieczór. Redakcya i administracya w Nowym Sączu ul. Lwowska l. 123.

Prenumerować można w Redakcyi, zaś w Biurze dzienników p. H. Bachnera można nabyć pojedyncze numera.

Motto:
Rżnij prawdę, a o resztę nie pytaj!

Kalendarz: 19-go **N. 11 po Sw.** św. Jacka. 20-go Bernarda op. 21-go Joanny Fremiot. 22-go Tymoteusza m. 23-go Zacharyasza. 24-go Bartłomieja ap. 25-go Ludwika kr. fr.

OD WYDAWNICTWA.

Zastępstwo wydawnictwa naszego pisma na miasto **Nowy Sącz** przyjął p. **Henryk Bachner**, którego również upoważniliśmy do odbierania pieniędzy od abonentów i inserentów.

Upraszamy tedy wszystkich naszych Szanownych Czytelników, którzy zalegają z uiszczeniem prenumeraty ubiegłej, jako też bieżącej za ten kwartał, by raczyli takową jak najrychlej nadesłać. Dla »Kółek rolniczych«, »Czytelń wiejskich«, i P. T. Członków partyi socyalno-demokratycznej zniżamy cenę naszego pisma na 5 Koron 44 hal. rocznie.

Wszystkie zaległości dawne za »Podhalanina« usilnie upraszamy wyrównać jak najrychlej, tembardziej, że wobec drukarni mamy zobowiązania, a gdy doliczymy wydatki portoryów i przesyłek, dochodzimy do poważnej sumy. Kto nie uiści prenumeraty temu zastanowimy dalsze wysyłanie pisma.

Pomyślny zwrot.

Jeżeli utarty zwrot: „Coś się psuje w państwie duńskiem“ godzi się zastosować do naszych stosunków, to musielibyśmy go wypowiedzieć i z niemałą radością w wprost przeciwnem znaczeniu, a mianowicie: „Coś się naprawia w państwie galilejskiem!“ Dochodzi nas bowiem z różnych stron kraju radosna wieść, że przy sposobności uzupełniających wyborów na posłów z miast, liczne komitety miejscowe oświadczyły się przeciw ingerencyi komitetu centralnego i postanowiły z własnego łona proponować kandydatów na posłów.

Choć rzecz to jasna i uzasadniona, że o wyborze własnego posła decydować mają tylko odnośne miasta i ich przedstawiciele, to przecież w naszym zgnębionym rządami stańczyków kraju, działo się dotąd inaczej. Klika stańczykowska zręcznie podszyta pod firmę komitetu centralnego, uzurpując sobie prawo przemawiania imieniem wyborców, narzucała im dotąd zawsze na posła swego sługusa, zaprzedającego potem za własną karyerę dobro publiczne i sprawy tych setek obywateli, których mandatem nieprawnie go obdarzono.

Ale stan taki długo trwać nie mógł. „Po czynach ich, poznacie je“. Lud i mieszczaństwo poznało nareszcie, po zachowaniu się stańczykowskich posłów w sejmie i parlamencie, że jest ohydnie oszukiwanem, i że tą drogą nic dla jego pomyślności zdziałać nie można. Nieufność do komitetu centralnego, vel stańczykowskiego, poczęła od kilku lat ujawniać się coraz wyraźniej a są tego dowodem rozliczne protesty wyborcze, ogromna walka w czasie samych wyborów, z której tylko przy pomocy nadużyć i nieformalności pod osłoną prawa, partya stańczykowska wychodziła zwycięsko.

Ostatni objaw zerwania stanowczego z komitetem centralnym jest więc ostatecznym wyrazem tej rzetelnej opozycyi mieszczaństwa, opartej na samodzielności działania i zrozumienia interesów własnych.

Imieniem miast, reprezentowanych przez nasze pismo, szczerze przyklaskujemy temu objawowi i witamy go jako zapowiedź lepszej przyszłości dla mieszczaństwa polskiego. Każdy poseł wybrany z łona demokratycznego stronnictwa jest nieocenioną zdobyczą, jest jednym krokiem naprzód w torowaniu lepszej naszej doli. Tylko na drodze tej, na którą obecnie wstępujemy, wytrwać nam niezłomnie i energicznie.

Nowy Sącz ma na tej drodze jeszcze cięższą a konieczną pracę, u nas bowiem dotąd dzięki machiawelskim sztuczkom stańczyków, hypnotyzujących opinię publiczą blichtrem niedotrzymanych przyrzeczeń i zobowiązań, zawsze wychodzili z urny wyborczej przedstawiciele kliki konserwatywnej.

I dlatego przeszłość nasza nie wskazuje ani jednej zdobyczy parlamentarnej z ogólną korzyścią miasta i jego mieszkańców, ani nawet skutecznego poparcia dla najpożyteczniejszych spraw.

Spodziewamy się, że przyszłość będzie pomyślniejszą i w tej myśli witamy radośnie pomyślny zwrot w dziejach naszego parlamentarnego życia.

KRONIKA.

W wilję Imienin Najj. Pana przygotowano za inicyatywą tut. Magistratu iluminacyę miasta i udekorowanie domów.

Emigracya chłopska. Sprawa emigracyi chłopskiej o ułatwienie włościanom i rezerwistom wychodźtwa do Ameryki, rozegrała się 14 bm. przed tut. trybunałem orzekającym. Trybunał skazał dowódcę Józefa Starczowskiego na 3 miesiące ścisłego aresztu i grzywnę 300 koron na fundusz ubogich w Nowym Targu, ewentualnie 30 dni aresztu, Maryę Szczerbowską na 3 tygodnie i grzywnę 100 koron, ewentualnie tj. w razie niemożności ściągnięcia tejże na 10 dni aresztu, Maryę Rogal na 3 tygodnie więzienia, resztę zaś oskarżonych, a mianowicie p. K. S. w zupełności uwolniono.

Budowa koszar w Nowym Sączu. Jak doniosłem nie odbyło się tu w czwartek b. m. już trzecie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej dla braku kompletu. Ponieważ zaś rozchodziło się o bardzo nagłą nie cierpiącą zwłoki sprawę budowy koszar dla całego pułku obrony krajowej, który dzięki staraniom b. burmistrza p. Lipińskiego otrzymać ma miasto już od nowego roku 1901 wskutek reskryptu ministerstwa tejże, przeto tut. obywatele zaalarmowali burmistrza pozostającego na 6-tygodniowym urlopie, który zaraz przybył z Zakopanego i zwołał wczoraj posiedzenie, które odbyło się już kompletnie w przedmiocie tej budowy koszar. Najprzód odbyło się głosowanie zapomocą podnoszenia rąk i inteligencya była przeciwna budowie koszar z powodu, że droższe będą mieszkania, nabiał, jaja i inne żywności, dopiero na wniosek prezesa czytelni mieszczańskiej pana Kmietowicza, który wołał „o litości“ nad tut. właścicielami realności, których mieszkania stoją próżne dla braku lokatorów, skutkiem czego nie mają czem płacić rat pożyczkowych na pokrycie których, realności na licytacye wystawione będą, odbyło się powtórnie imienne głosowanie i jednogłośnie uchwalono rozpocząć już budowę tych koszar w własnym zarządzie miasta i zaciągnąć pożyczkę 800,000 koron. Na podstawie tej uchwały Rady czynią tu już wszelkie przygotowania do budowy.

Spółka handlowa w Nowym Sączu. Z żalem zanotować musimy sprawę dotknięcia p. Wawelskiego kierownika Spółki handlowej w Nowym Sączu przez Związek chłopski zredagowany przez posła p. Potoczka Stan. O ileśmy się osobiście poinformowali napad ten był podłą zemstą albowiem p. Wawelski został przez tegoż posła ludowego napadnięty i w sprawie wyjaśnienia stanu Spółki handlowej jako sprawca upadku tej instytucyi namiarkowany — co jednakowoż p. W. z wszelką stanowczością odparł, gdyż raczej wina spaść winna na samego p. posła, który był członkiem Wydziału nadzorczego. Dzienniki krajowe rozniosły, że przeszła Spółka na rzecz p. Marszałkowicza za kwotę 140.000 koron tymczasem jak skonstatowaliśmy udziały wynosiły około 6.800 złr., z których akcyonaryuszom ma spłacić p. Marszałkowicz zaledwie 40%.

Sokoli w Krynicy. We środę d. 15 bm. urządził Sokół nowosądecki wycieczkę do Krynicy z nader urozmaiconym programem. O 4 godz. po południu odbyły się na boisku w parku ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach wobec licznie zgromadzonej publiczności. Druhowie znakomicie wywiązali się z zadania to też każdą produkcyę przyjmowano burzą oklasków a kierownikowi ćwiczeń p. Langierowi wręczono wspaniały bukiet. Po ćwiczeniach odbył się rej kolarzy, umiejętnie prowadzony przez p. Kostańskiego kapitana jazdy, a w przerwie produkował się sztuczną jazdą na rowerze dziesięcioletni cyklista Noldzio Aleksander uczeń wspomnianego p. Kostańskiego.

Następne wyścigi cyklistów dały również nader pomyślny rezultat. W biegu pierwszym długości 10 km. (z deptaku w stronę Muszyny) wziął pierwszą nagrodę (medal złoty) p. Alfred Triebling, jadący na rowerze marki „Regent“, na którym przed dwoma miesiącami zdobył w N. Sączu szarfę mistrzowstwa jazdy i również pierwszą nagrodę; drugą (medal srebrny) wziął p. Kostański kapitan jazdy, trzecią p. Zając. W biegu drugim (z utrudzeniami) otrzymał pierwszą nagrodę również p. Friebling, drugą p. Zając.

Po wyścigach udali się druhowie nowosądeccy do Muszyny, gdzie w sali Sokoła odbyła się zabawa z tańcami i przeciągnęła się aż do rana.

OBYWATELE! We wszystkich lokalach publicznych żądajcie gazety „Podhalanina“.

Fałszywe banknoty dziesięciorenskowe pojawiać się znowu poczynają. Poznać je można po tem, że gwiazdki barwy kawowej stanowiące tło są znacznie większe i ciemniejsze koloru brązowego. A więc baczność obywatele aby was nie oszukano.

Od obywatela z miasta otrzymujemy następujące pismo, które tutaj bez zmian zamieszczamy: Szanowna Redakcyo! Poruszona sprawa grożącego niebezpieczeństwa w kościele parafialnym w Nowym Sączu, mimowoli nasuwa mi kilka spraw kościelnych, a że od dzieciństwa tutaj mieszkam przeto znam dokładnie dawniejsze sprawy. W dzwonicy, że tak się wyrażę tumu naszego, spoczywa od dawna rozbity ogromny dzwon z dawnych czasów w guście dzwonu Zygmunta w Krakowie a do poruszania tegoż podczas wielkich uroczystości odkomenderowywano zazwyczaj dwunastu żołnierzy. Dalej nadmienić mi wypada, że na wieży kościelnej umieszczony jest zegar a na utrzymanie tegoż istnieje zapis gruntu któren pożytkować ma dozorca zegaru. Od kilku lat zegar ten jest popsuty a ksiądz infułat pobiera dochody i pożytki z tego gruntu a zegaru naprawić nie daje. (Przyp. red. O ile nam wiadomo ks. infułat składa dochody z tego gruntu fundacyjnego i przeznaczył uzyskaną gotówkę na reperacyę zegara). Wreszcie nadmienić mi wypada, że obok kościoła nagromadzone są zwietrzałe stosy kamieni, które społeczeństwu przypomnieć mają, że kiedyś obok kościoła była i organistówka.

Brak porządku i czystości obok kościoła cierpianym być nie może, przeto raczy Szanowna Redakcya przypomnieć powyższe sprawy komitetowi kościelnemu, aby nie przeszkadzał ks. infułatowi w usunięciu złego. (Podpis).

Sensacyjna kradzież. Z Szczawnicy piszą nam: Właścicielowi dóbr Szczawnicy wyższej p. Leonowi Szalayowi skradziono onegdaj przez niewiadomego sprawcę 3 konie z powozem. Tenże zawiadomił zaraz o tej kradzieży telegraficznie żandarmeryę w Łącku, która wyśledziła te konie i powóz w hotelu „Szczawnickim" w Starym Sączu i zwróciła je dziedzicowi p. Szalayowi. Żandarmerya doniosła o tej kradzieży równocześnie sądowi powiatowemu w Starym Sączu, gdzie prowadzi się energicznie odnośne dochodzenie karne przeciw wyśledzonemu już sprawcy tej kradzieży, którego jednak nie zdołano jeszcze dotąd oddać w ręce sprawiedliwości.

Prowadzenie rzemiosła przez niepowołanych. w Nowym Sączu.

Przyjaciele postępów w rzemiosłach proszą nas, abyśmy za pośrednictwem „Podhalanina" zwrócili uwagę Namiestnictwa i p. Inspektora przemysłowego, że w Nowym Sączu prowadzą rzemiosła. Majster szewski p. K. rzeźnictwo, aptekarz p. A. kamieniarstwo, handlarz żelaziwa p. F. kamieniarstwo, piekarz p. W. rzeźnictwo, stolarz p. M. T. przedsiębiorstwo budowy szkół, młynarz p. I. kamieniarstwo, kupiec korzenny p. L. strycharstwo, krawiec męski p. U. krawiectwo damskie p. S. piekarz, prowadzi rzeźnictwo i zajmuje posadę sekretarza kasy chorych i tysiące mamy podobnych faktów, których nie wymieniamy. U nas w Nowym Sączu wszystko możliwe i żaba nawet rybą. Do bednarstwa nikt się nie chce brać mimo, że na miasto liczące 22 tysięcy ludności jest zaledwie jeden ośmdziesięcioletni staruszek p. Królikowski nie mający nawet czeladnika i datego prosimy bednarzy młodych z innych miast, aby w Nowym Sączu się osiedlili, gdyż brak bednarzy w całej okolicy uczuwać się daje bardzo dotkliwie.

Mili towarzysze szkolni. Nowy Targ 14 sierpnia. Mili towarzysze szkolni w Nowym Targu synowie obywateli nowotarskich w wieku od 8 do 10 lat zawiązali tajną niehonorową spółeczkę z 14-letnim szkolarzem Franiem Bryniczką na czele i zamiast iść do szkoły, chodzili po domach kupców, którzy na jarmarki powyjeżdżali, wytrychami, klamrami, dłutami zamki w drzwiach, skrzyniach, kufrach, szafach, komodach i szufladach rozbijali i zabierali na swą własność pieniądze za które w karczmach urządzali sobie libacye z najdroższych trunków i jadali na przekąskę kiełbasy i moskale z szabasowymi kołaczami i beigelami. Wesołą więc naukę mieli mili chłopaczkowie a edukacya ich skończyła się gdy kupcowa Reizla Blonderowa w Nowym Targu przychwyciła ich na gorącym uczynku i zaalarmowała policyę, która z całej tej złodziejskiej bandy oddała do sądu dowódcę Franciszka Bryniczkę, zaś towarzyszy jego puściła wolno, gdyż ustawa gwarantuje nietykalność młodzieniaszkom niżej 14 lat.

Sąd nowotarski skutego w łańcuchy Bryniczkę, wyglądającego na bandytę odstawił do sądu obwodowego w Nowym Sączu, który uznając go winnym zbrodni kradzieży wynagrodził jednomiesięcznem bezpłatnem mieszkaniem i wiktem w kryminale nowosądeckim, które Bryniczka z radością i uśmiechem na twarzy przyjął, mimo, że przez cały ten czas kryminalski kostyum nosić będzie (ciężkie więzienie) i jeden dzień w tygodniu dostanie tylko chleb i wodę (post).

Fiakry w Nowym Sączu dopuszczają się na porządku dziennym w szczególności na obcych gościach nadużyć przez pobieranie dowolnych a nie taryfowych należytości. Tego rodzaju zdzierstwa powinny być ostro karane przeto polecamy tutejszych fiakerników łaskawej opiece Starostwa jako władzy politycznej.

Do naszych pań. W ostatnim numerze pisaliśmy o dręczeniu zwierząt, przez handlarzy bydła i poganiaczy, dziś z przykrością zaznaczyć nam wypada, że nasze panie kupując drób na targu wiążą takowy za nogi po kilka par i tak niosą je do domu. Jeżeli kto, to panie powinny mieć więcej czucia, a gdy im brak tegoż to może policya przez nakładanie drobnych grzywien przypomni tymże, że istnieje ustawa ochrony zwierząt.

Z Nowego Targu piszą nam: Magistracka kanikuła dotkliwie uczuć się daje. Na dniu 28 bm. rozpisaną została licytacya na dziecięcioletnie wydzierżawienie miejskiego Zakładu elektrycznego z powodu znacznych kosztów adm. Zakład elektryczny dotąd pędzony motorem wodnym ma być powiększony i utrwalony motorem parowym, gdyż w obec licznych zamówień do oświetlenia domów prywatnych okazał się brak siły elektrycznej. Gdy swego czasu burmistrz p. Halikowski chciał nabyć dla miasta za bezcen motor w Łopuszny z zniesionego tartaku, to radni posądzali go że czyni to z osobistych względów. Dziś podobne urządzenie kosztować będzie gruby grosz, lecz cóż to radników obchodzi. Grosz publiczny jest przecież na to aby go nie oszczędzać. Przy tej sposobności domagamy się oświetlenia elektrycznego, aż do samego dworca kolejowego, tem bardziej, że ta część miasta licznie się zabudowuje. Początek zrobił obywatel p. Jakób Habura wybudowawszy cudowną willę w stylu zakopańskim.

Obraza czci adwokata przed sądem. Kmiotka Maryanna Łuszczek z Cz. Dunajca w sprzeczce z Rozalią Baran, z którą prowadziła proces, odpowiedziała Baranowej na groźbę tejże, że proces przegra — „Twój adwokat Dr. Masatsch taki jak i ty". Adwokat Dr. Masatsch z Czarnego Dunajca dowiedziawszy się o tem, zaskarżył Maryannę Łuszczek do sądu w Czarnym Dunajcu o przekroczenie § 491 uk. za co nasz sąd skazał ją na 3 tygodnie aresztu. Maryanna Łuszczek czując się tem pokrzywdzona przyszła piechotą szukać sprawiedliwości do Nowego Sącza, robiąc drogę 256 kilometrów na piechotę, ale sprawiedliwość znalazła, bowiem sąd obwodowy w Nowym Sączu w d. 8 sierpnia wyrok powyższy zupełnie zniósł, a Łuszczkowa teraz kumoszkom swoim w Czarnym Dunajcu opowiada, iż dlatego sąd ją uwolnił, bo p. Dr. adwokat Masatsch nie dostarczył dowodu, że nie jest niewiastą, taką jak Baranowa.

Z Mszany dolnej piszą nam. We wsi Kasinie wielkiej pod Mszaną dolną zamordował w dniu 9 bm. gospodarz Jędrzej Ziemianin swą żonę Reginę, której zwłoki złożono w kostnicy celem przeprowadzenia sądowych oględzin i sekcyi tychże. Mordercę Ziemianina uwięziono tymczasem w aresztach tut. sądu, a doniesienie o tem morderstwie przesłano prokuratoryi państwa w Nowym Sączu do wniosku. Tutejszy sąd powiatowy zasądził sławnego handlarza drzewa Grübla za kradzież 2 sągów drzewa z zarządu dóbr w Dobrej na 5 dni aresztu. Na odwołanie prokuratoryi państwa od niskiego wymiaru kary trybunał apelacyjny zniósł ten wyrok i polecił sądowi powiatowemu w Mszanie dolnej przeprowadzenie nowej rozprawy, celem przesłuchania furmanów, którzy wozili skradzione sągi drzewa.

P. Karol Kuczabiński prosi nas o zaznaczenie

ECHA.

„Za nią, za tą kobietą głuchą jak niebiosy,
„Nie płakałem lecz wyłem....
a nie było echa....!"

Tak mówi Nowicki w jednym ze swoich sonetów tatrzańskich, a ja przekładając jego język poetyczny na moje kronikarskie marudzenie, śmiało mógłbym zawołać:

„Do kochanego miasta, do Nowego Sącza,
„Z którym nielitościwy los mię dziś rozłącza,
„Niosła mię myśl stęskniona i serca ucieczka
„Śpiewałem pieśń mej duszy....
a nie było echa...!"

Bo istotnie wypowiedziane przezemnie poglądy na dzieje półtorarocznego rozwoju miasta, nie wszędzie z pożądanem spotkały się uznaniem, byli nawet między naszymi czytelnikami tacy, którzy za satyryczny i antymagistracki ton feljetonu nieodpuszczalnem obłożyli mię potępieniem...

Skruszony począłem się bić w piersi i już z pod mojego pióra miał wypłynąć hymn na cześć miejskiego budownictwa, lasowej gospodarki miejskiej, służbistości straży pożarnej, energii policyi i wszelkich innych magistrackich rzeczy — gdy nagle wzrok mój spoczął na obok leżącem podręczniku fizyki, zebrała mię więc ochota przestudyować raz jeszcze gruntownie przyczyny powstania echa, ciągłości jego trwania i tym sposobem zbadać powód niepopularności moich ech...

Otóż doszedłem do przekonania, że jak fizyczne echo zależy od odległości pewnego przedmiotu, tak popularność kronikarskiego echa zawisła od odległości prawdy wnim zawartej. Im tedy wiecej prawdy leży w kronikarskim fejletonie, tem mniejszy znajduje się u czytelników (zwłaszcza interesowanych) oddźwięk, im bardziej zaś od prawdy jest odległy, tem silniej wzrasta jego popularność i aplaus.

„Hier liegt der Hund begraben" pomyślałem sobie i odtąd biorę sobie za postanowienie pisać wierutne bajki, licząc z góry na uznanie u szan. czytelników.

Tandem, bajka pierwsza:

Nowy Sącz ma tę charakterystyczną cechę, że składa się z samych wielkich ludzi. Są tu zatem wielcy radcowie, wielcy mecenasi, wielcy burmistrze, wielcy redaktorzy, wielcy prezesi i gdyby dajmy na to znalazł się w mieście jaki osioł albo bałwan (w co jednak wątpię) to także umiałby być wielki.... I proszę mi wierzyć, że miara tej wielkości nie jest zawsze wysokość wzrostu, albo objętość ciała, czasem nawet bierze się w rachubę rozwój umysłowy, inteligencyę i zdolności osobiste....

O rozwoju umysłowym ani zdolnościach osobistych mówić nie będę, bo te, gdy potrzeba, mówią same za siebie, — poświęcę jednak kilka słów inteligencyi, bo patent na nią daje wyłącznie opinia „śmietankowego" stronnictwa.

Otóż inteligencya wielkich ludzi nowosandeckich mierzy się miarą nie rozumu (bo to przestarzałe hasło) ani nie rozsądku (bo to niejasny termin psychologiczny)jeno miarą zajmowanego stanowiska a czasem ukończonych studyów! I całkiem słusznie! Bo przecież pseudoinżynier kolejowy, z ukończoną dajmy na to 2-gą klasą realną, albo adjunkt podatkowy uwolniony od dalszego uczęszczania do gimnazyum musi być czemś lepszem od... przypuśćmy nauczyciela ludowego, który niema najmniejszego wyobrażenia o planie ruchu pociągów a jego szkoła ani w porównanie iść nie może z gmachem Dyrekcyi skarbu.

W myśl tych przekonań ukształtowały się u nas i zewnętrzne stosunki towarzyskie. Gołowąsy auskultant sądowy, przechodząc ulicą, czeka na ukłon starszego wiekiem i wiedzą znajomego i według swojej oryginalnej logiki czyni całkiem słusznie. Bo proszę państwa taki p. X. albo Y. przeczytawszy wszystkie systemata filozoficzne, albo zjadłszy setki nowości literackich, wyobraża sobie, że jest mądrym — a nie posiada egzaminu, ani nawet sądowego, (cóż dopiero mówić o politycznym) a o kwestyi „względów utilitarnych w świetle prawa bezwzględnego" nie umiałby powiedzieć ani słowa. A gdy dodamy do tego, że taki pan jest kupcem, albo z przeproszeniem rzemieślnikiem, to na określenie pogardy nie możemy znaleźć dość dosadnego wyrazu.

Towarzyskie instytucye w mieście skutkiem takiego stanu rzeczy cierpią najwięcej. Pogawędzę o tem w następnym numerze, dziś tylko podam znakomitą radę na lepsze uzewnętrznienie naszych wielkości, co zabezpieczy je od wielu nieprzyjemnych kolizyj.

Ponieważ prawdziwej wielkości tak na pierwszy rzut oka poznać nie można, byłoby wskazanem, by równocześnie z odnośnym patentem wydawały specyalne władze (w ostateczności Starostwo albo Magistrat) stosowne odznaki do mundurów, np. gwiazdki albo rozety; kategoryę wielkości oznaczałyby kolory wyłogów jak rodzaje broni i pułków u wojska. Byliby więc: kaprale od dobra publicznego, führerzy od dobrego tonu, feldweble od nadskakiwania i elegancyi, porucznicy od pełnej kieszeni, kapitanowie od blagi, majorowie od patryotyzmu, pułkownicy od zadzierania nosa itd. z odpowiedniem nb. prawem awansu. Porządek musiałby być naówczas wzorowy, subordynacya wojskowa. Spotyka kapral porucznika, porucznik kapitana, habt Acht i kwita.

A sam wyszedłbym wówczas najlepiej, bo zostałbym niezawodnie jenerałem od kronikarstwa i miałbym znaczenie, że proszę siadać.

Szkoda tylko, że projekt się nie przyjmie, i że to wszystko bajka...!

Ha trudno!

że c. k. główny urząd podatkowy w Nowym Sączu egzekwuje go o jakieś tam kary stemplowe nie doręczywszy mu poprzednio odnośnego nakazu zapłaty.

Pod adresem Komisyi sanitarnej! Przy ulicy Lwowskiej istnieją jatki żydowskie w domach prywatnych. Pomijając ze jatki te nie posiadają ustawą przemysłową wymaganych napisów (firmy) to nie grzeszą również czystością tak same jatki jak i personal w nich się znajdujący.

Śmierć pod deskami. W Nowym Sączu wydarzył się w dniu 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem na dworcu kolejowym straszny wypadek. Oto bliższe szczegóły:

Szesnastoletni, jedyny syn p. Nizioła, ślusarra w warsztatów kolejowych w Nowym Sączu przechodził właśnie z drugim chłopcem z kościoła koło desek, złożonych w stosy na dworcu kolejowym w Nowym Sączu w chwili, gdy stos zawalił się i całym ciężarem swoim spadł na Nizioła, przygniótł mu klatkę piersiową, połamał wszystkie żebra, stos pacierzowy, kości w nogach i rękach, rozsadził tak czaszkę, że mu mózg wyskoczył i oczy wyszły z opraw swoich i zabił go na miejscu, robiąc z niego jedną bezkształtną masę ciała. Rodzice dowiedziawszy się o stracie swego jedynaka z bolu i rozpaczy utulić się nie mogą, a żandarmerya śledzi za winowajcami.

Kwiatki fiskalizmu. Rzecz niebywała, aby refer a ta wymagające wiadomości ustawowych powierzono osobom nie mającym wyobrażenia o nich:

Coś podobnego dzieje się w naszej dyrekcyi skarbowej, oddziale należytościowym a dla przekonania przytoczymy na razie tylko jeden fakt, który wydarzył się w tej dyrekcyi i tak:

Wedle aktów do l. 9787 i 21503/900 wymierzono do A. 355/99 i A. 438/900 jednemu z tutejszych obywateli znaczną potrójną karę stęplową od ostęplowanej na 1 koronę deklaracyi którą mając zabezpieczoną pretensyę na trzech realnościach zwolnił jedną z pod prawa zastawu dla tej pretensyi, gdyż dłużnik był zmuszony sprzedać tę realność na spłacenie zaległych podatków i rat pożyczkowych, chcąc ocalić resztę realności od egzekucyjnej sprzedaży. Szanowny referent tej nocyi jednak utrzymuje, że taka deklaracya musi być ostęplowaną wedle skali II. Przeciw temu wymiarowi wniesiono zatem zażalenie oparte na ustawie, wedle której tylko takie deklaracye podlegają opłacie wedle skali II, które zawierają w sobie potwierdzenia i pokwitowania odbioru dłużnych sum i mają zastąpić miejsce kwitów, a nie zanocyonowane deklaracye, któremi zwolniono tylko jedną z obciążonych realności od ciężaru, przez co pretensya wcale nie straciła na wartości, gdyż realności, na których hipotece pretensya została nadal, dają zupełne bezpieczeństwo tejże.

Ponieważ zaś takie zażalenia leżą w naszych dyrekcyach całe lata bez załatwienia a rekursa egzekucyi nie wstrzymują, przeto udaje się strona pokrzywdzona tą drogą do kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i Ministerstwa skarbu w Wiedniu o uchronienie jej od dalszych szykan Zakładów skarbowych.

Gazeta dyetaryuszy galicyjskich pocznie niebawem w Nowym Sączu wychodzić jako dwutygodnik, będzie to organ kilku tysięcy białych murzynów bardzo licho za swą ciężką pracę płatnych. Pisemko to będzie zarazem pośrednikiem pomiędzy władzami a szukającymi pracy. Myśli tej przyklasnąć tylko możemy! Organizujcie się w ten sposób dola wasza może być lepszą!

Kasa Oszczędności w Nowym Sączu. W myśl regulaminu Zakładu zastawniczego § 15 lit. b. obowiązana jest Kasa udzielać zaliczek na zastawy a to na suknie i bieliznę, materye itp. Paragraf ten istnieje na papierze i właśnie jeden obywatel pisze nam, abyśmy tą drogą komisarza rządowego zainterpelowali. (Korespondentowi dziękujemy za zwrócenie uwagi naszej na tę okoliczność i spodziewamy się, że dyrekcya wygodnemu funkcyonaryuszowi zwróci uwagę. Przyp. red.)

Kahały. Reakcya „Podhalanina" postanowiła otworzyć dział w „Podhalaninie" opisujący haniebne nadużycia i zdzierstwa popełniane przez kachały żydowskie pod tytułem „Kontrola czynności zacnych ojców naszych kahalników żydowskich w wszystkich galicyskich miastach.

Wskutek tego prosimy o nadsyłanie wiadomości o owych krzywdach, jakie patrycyat żydowski swym współwyznawcom wyrządza, aby się świat cały dowiedział, ile bilionów koron połykają kahalnicy żydowscy, a ich biedni bracia z głodu giną, a nie znajdują pomocy ani opieki u tych na których obowiązek czuwania nad kahałami ciąży.

Zapytujemy magistrat miasta Nowego Sącza, dlaczego na parku miejskim nad Dunajecem jest umieszczona tabliczka z napisem „Park Kowalskiego" zamiast „Park miejski", gdyż o ile nam wiadomo nauczyciel p. Kowalski tego gruntu od miasta ani kupił, ani kupić zamierza.

Napis taki istnieje już od 8 lat, a zwracamy uwagę naszych ojców miasta, że w ten sposób po 30 latach ziemia ta stanie się własnością p. Kowalskiego wskutek ustawowego zasiedzenia tem bardziej, że od 8 lat z tej ziemi trawę kosi i zbiera p. Kowalski, oraz na niej krowy pasie i wzbrania także inteligentnym mieszczanom tutejszym wstępu do parku miejskiego i przechodzić przezeń. Upraszamy zatem krajową Radę szkolną o polecenie p. Kowalskiemu zaoszczędzania sił swoich i zdrowia dla dzieci tej szkoły przy której jest zatrudniony a nie niszczenia sił dla parku i brania następnie urlopów.

Gdy wszystkie miasta i wsie starają się, aby mieć najwięcej lądu czyli suchej ziemi, wtedy miasto Nowy Sącz działa przeciwnie, bowiem wśród miasta koło przystanku kolejowego wykopuje głęboki morgowy staw, w którym woda stojąca, gdy zaśmierdzi się, nie dość że zatruje powietrze, ale stanie się wylęgarnią bakcyli cholerycznych, tyfusowych, febrycznych, ospowych, gruźlicznych i tp.; upraszamy tą drogą namiestnictwo o polecenie zasypania wykopanego stawu, który nie dość, że jest bezpotrzebnym, ale przezeń miasto straciłoby kilkadziesiąt koron dochodu za trawę, którą dwa razy do roku w tem miejscu koszą.

Nasze kahały.

Pod adresem kahału w Nowym Sączu. Nowy Targ pod żadnym względem dorównać nie może Nowemu Sączowi, lecz przyznać nam otwarcie wypada, że Zarząd gminy izraelickiej wyznaniowej jako wzór postawić należy kahalnikom nowosandeckim. Włuczenia się żebraków żydowskich i natrętności takowych wobec swych współwyznawców spowodowały w Nowym Targu gminę wyznaniową do wydania zakazu wałęsania się dziadom żydowskim po domach, a każdy żebrak otrzymuje z kasy wyznaniowej zaopatrzenia. Kahalnicy tutejsi, starajcie się bodaj dorównać Nowemu Targowi.

Besztechunki rabinowkie. Z Oświęcima piszą nam pod datą 17 bm.:

Uwięziono u nas i odstawiono do kryminału w Wadowicach dwóch kahalników z przyczyny łapówki, którą jeden z kandydatów na posadę tutejszego rabina miał ofiarować w kwocie 1000 złr. wa. za rzekome nadanie mu tej posady. Aresztowanych tu ma być jeszcze więcej kahalników,, ale pouciekali, a wszyscy ludzie mówią, do Śląska. Po przeprowadzonem śledztwie podamy wszystkie szczegóły rabinowskich besztechunków.

Czternastoletni rabin. Z Grybowa 17 sierpnia br. piszą:

Tutejszy rabin pan Leib Halberstam zdał przed miesiącem prywatne egzaminy z czwartej klasy szkół ludowych w Grybowie, za co namiestnictwo udzieliło mu pozwolenia na objęcie posady rabina w jednem z 30 większych miast galicyjskich.

Ponieważ ma ojca rabinem w Nowym Sączu, więc tenże mając blisko 80 lat, wyprosił sobie u kahału w Nowym Sączu, że nada posadę rabina w Nowym Sączu rabinowi naszemu w razie gdy ojciec pójdzie w dobrze zasłużony stan spoczynku. Z powodu tego zawakuje w Grybowie posada rabina z płacą 1000 złr. w. a. o którą już teraz stara się nasz rabin p. Leib Halberstam dla swego 14-letniego syna żonatego i ojca dziecka, a ponieważ teraz mają nastąpić u nas nowe wybory do kahału, więc p. rabin samych swoich stronników chałatowców pejsatych gwałtem powpychać usiłuje, a stronnicy partyi postępowej starają się do tego nonsensu, mającego na celu zrobienia 14-letniego puryca rabinem nie dopuścić. O rezultacie tej walki podamy w swoim czasie.

Wybory do kahału. Kurjer stanisławowski pisze:

Wśród ogromnego zainteresowania się ludności żydowskiej odbyły się we wtorek wybory do tut. kahału. Zajęły one zresztą w wysokim stopniu i ogół mieszkańców naszego miasta i odbiły się głośnem echem w prasie stołecznej z powodu oszukańczych praktyk przy takowych.

Wybory onegdajsze odbyły się pod hasłem walki przeciw dotychczasowej klice, która przez lat dwanaście bez przerwy gospodarowała jak można było najgorzej, bez składania rachunków i sprawozdań, która dla społeczeństwa żydowskiego nic dobrego, ale za to dużo złego zdziałała.

Walka miała charakter nader gwałtowny, czasami wprost namiętny a to z powodu, że rządząca partya nie chciała dopuścić żadną miarą do wyboru uczciwych i energiczniejszych jednostek, ale owszem i te, które dotychczas w kahale zasiadały wyrzucić chciała.

Ścierały się z sobą trzy obozy. Dotychczasowa partya kahalna, demokratyczna partya postępowa, jednocząca w sobie całą inteligencyę i światłe kupiectwo, która wystąpiła z szeroko zakreślonym programem społeczno-wyznaniowym i partya pp. Raucha i Rubinsteina, zajmująca stanowisko pośrednie i mająca na celu złagodzenie antagonizmów.

O ostatecznym wyniku wyborów nie wątpiono od początku. Klika kahalna przygotowała wszystko, aby zapewnić dla siebie zwycięstwo, mając władzę w ręku wykorzystała ją z całą brutalnością i bezwzględnością. Ponieważ prawo wyborcze posiadają tylko opłacający podatek domestykalny a wymiar takowego zależy wyłącznie od kahału, nie wymierzano z umysłu podatku inteligencyi żydowskiej i wszystkim osobom „niepewnym", a wpisano natomiast na listę wyborczą mnóstwo subjektów handlowych, mełamedów i ludzi bez zajęcia, o których wiedziano, że opozycyi robić nie będą a głosować, jak im polecą.

Mimo to przeszło dwóch członków opozycyi, p. dr. Eliasz Fischer, przywódca partyi postępowej i p. Ozyasz Blumenfeld, a dwóch innych pp. Michał Halpern i Kanner upadło tylko mniejszością kilkunastu głosów.

* * *

Jak się przeprowadzały wybory i jaką bronią walczyła klika kahalna, objaśni najlepiej telegram, wysłany do prezydym namiestnictwa przez partyę postępową a podpisany przez grono poważnych i wybitnyzh obywateli. Przytaczamy go w całości:

„Wybory do kahału odbywają się dziś wśród największych nadużyć. Skonstatowano urzędownie, że urna wyborcza ma dno wysuwalne i że podczas przerwy mogą być wszystkie kartki wyjęte i innemi zastąpione. Na listę wyborczą wpisano nieuprawnionych, małoletni głosują, wyborców do sali nie wpuszczają. Członkowie komisyi wyborczej agitują w niebywały sposób, wyborcom kartki z rąk wydzierają, swym zwolennikom po kilka kartek wrzucać pozwalają. Prosimy o zasystowanie wyborów i zarządzenie, co należy".

* * *

Urna owa, która otrzymała już krajową sławę, jest prostym kuferkiem drewnianym, specyalnie na ten cel spreparowanym i tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że sprytnie przygotowane oszustwo zostało udaremnionem. W czasie przerwy południowej spostrzegł nagle p. dr. Fischer na dnie kuferka kilka rysów a przy bliższem badaniu okazało się, że część dna da się wysunąć bez naruszenia pieczęci. Odkrycie to podziałało piorunująco na członków komisyi, którzy natychmiast ulotnili się, podczas gdy sekr. Nam. p. Sękowski zarządził przeniesienie urny do c. k. Starostwa, dokąd udała się też deputacya partyi postępowej, gdzie protokolarnie całe zajście ustalono. Urna znajduje się na razie jeszcze w Starostwie, skąd oddaną zostanie Prokuratoryi Państwa, która dalej tą sprawą się zajmie. Jak się dowiadujemy wdrożył też już obecny szef prokuratoryi p. Scherf ścisłe dochodzenia, które przeprowadza znany ze swej energii sędzia śledczy p. Hroboni.

Przeciw wyborom wnosi partya postępowa protest, który wobec przedstawionych wypadków niezawodnie już w pierwszej instancyi, uwzględnionym zostanie.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. K. S. w Nowym Targu. Arcykapłan katolicyzmu Dr. Nowotny pamięta tylko sam o sobie. Rajski serdeczny jego przyjaciel za transakcyę finansową przeklnie go w grobie. My napiszemy mu znowu kilka słów prawdy, aby się pocieszył i pospieszył czemprędzej do czorownic.

Dudiu napisz to coś obiecał.

Ja Anna Csillag



z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley, otrzymałam takowe po 14-miesięcznem użyciu wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta uznaną została przez najsławniejsze powagi lekarskie jako jedyny środek przeciwko wypadaniu włosów do spowodowania porostu i do wzmocnienia korzenia włosowego. U mężczyzn wywołuje ona pełny i silny zarost już po krótkiem użyciu i nadaje tak włosom brody jak głowy naturalny połysk i gęstość jakoteż zachowuje włosy przed wczesnem siwieniem aż do późnego wieku.

Cena jednego słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr., 5 złr.

Wysyła pocztą codziennie za poprzedniem wysłaniem należytości albo za zaliczką na cały świat z fabryki, do której wszelkie zamówienia adresować należy.

Anna Csillag.
Wiedeń, I, Seilergasse 5.

DZIAŁ INFORMACYJNY i ADRESOWY.

Kupcy i przemysłowcy w Nowym Targu.

Herman Teichner Handel towarów korzennych, mąki, szkła i żelaza (Rynek).
Jakób Mastbaum, Handel towarów mięszanych i hurtowny skład nafty i olei mineralnych (Rynek).
Ignacy Bernhaut, Handel towarów żelaznych, urządzeń kuchennych i skład maszyn rolniczych (ulica Ludzimierska).

Przemysłowcy i rękodzielnicy.

Jan Śliwa, właściciel Zakładu krawieckiego (ulica Ludzimierska).
Wojciech Walicki, pracownia obuwia (ulica Kościelna).
Dawid Fischer, zegarmistrz i skład jubilerski (Rynek).

Restauracye.

Jan Drabik, Restauracya i Kawiarnia, doborowa kuchnia i trunki (Rynek).

Instytucye finansowe.

Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu (Rynek).

Hotele.

Hotel Herz, w Nowym Targu (Rynek).

Lecznice.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem.

HOTEL IMPERIAL.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że objąłem **pod własny zarząd restauracyę i piwiarnię.**

Z poważaniem
D. RAUSCH.

STANISŁAW SKALSKI

Malarz pokojowy i dekoracyjny, tudzież szyldowy
w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego Nr. 112.
Podejmuje się również wykonywać
eleganckie transparenty i tapetowanie pokoi.

Pracownia krawiecka

oraz **konfekcyi damskiej**

JANA UCZKIEWICZA

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska,

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, jako to:

Płaszcze, Rotundy, Pokrycia i Żakiety.

Przyjmuje zamówienia z własnego, jak i powierzonego mu materyału.

Stanisław Cich

FRYZYER

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska

poleca swój pierwszorzędny

ZAKŁAD FRYZYERSKI

i WYROBY Z WŁOSÓW.

Również przyjmuje zamówienia CHARAKTERYSTYKI na przedstawienia amatorskie.

Na żądanie wyjeżdża na prowincyę.

Urzędnik

rachunkowy, emeryta, poszukuje posady buhaltera, korespondenta, kasyera lub zarządcy. Świadectwa jak najlepsze. Wiadomość: Administracya „Podhalanina“, N. Sącz.

Kto chce

1. Dostać ładną i bogatą żonę?
2. Zabezpieczyć swój kapitał, a nie mieć konfliktu z prokuratoryą?
3. Zostać radnym i burmistrzem?

niech się postara
o następujące dziełka, zaopatrzone judykaturą najwyższych władz:

I. „Mąż o żonę“ za 1 złr. 50 ct.
II. „Ustawy o lichwie“ za 1 złr.
III. „Ordynacyę wyborczą gminną“ za 80 ct.

Wszystkie razem zamiast 3 zł. 30 c. tylko za **2** złr. **50** cent. opłacone. Zamówienia za przekazem pocztowym u p. *Filipa Schwarza* w Nowym Sączu.

STUDENTÓW

! z niższych szkół gimnazyalnych, przyjmie na mieszkanie inteligentna osoba, z całem utrzymaniem lub bez, pod przystępnymi warunkami.
Bliższej wiadomości udzieli Administracya *„Podhalanina“* w Nowym Sączu.

Kolportera

do roznoszenia pisma, inkasowania pieniędzy i zbierania anonsów — **poszukuje natychmiast** Administracya *„Podhalanina“* w Nowym Sączu.

Przedsiębiorca

z 100 lub 150 robotnikami do wyrębu lasów na przeciąg $1-1\frac{1}{2}$ roku w pruskim Szląsku poszukiwany. Oferty pod adresem „Carl Riemer et Comp. Breslau“.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy wyroby bryndzy i serów owczych po cenach konkurencyjnych. Nasze wyroby krajowe przewyższają dotąd bez konkurencyi będącą bryndzę liptawską.

Kellnera
PIERWSZA GALIC. FABRYKA
serów czarnohorskich
w Kossowie.

Fabryka kafli

wraz z budynkami i materyałem gotowym i surowym zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi *»Podhalanina«* Nowy Sącz.

REALNOŚĆ
jest do sprzedania

na przedmieściu Nowego Sącza — składająca się z $13\frac{1}{2}$ morga gruntu pierwszej klasy, z tego $9\frac{1}{2}$ morga gruntu ornego, 1 morg łąki, 1 m. lasu, 2 morgi pastwiska. Budynki gospodarskie nowe, składające się z 2 pokoi, kuchni, komory, dwóch stajen, dwie stodoły, 3 chlewy i 1 piwnica. — Okolica bardzo ładna. Zarobek łatwy. Gimnazyum bardzo blisko. — Wiadomość: Jan Kozioł w Gołąbkowicach, p. Nowy Sącz.

Zakład fryzyerski

w mieście powiatowem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya *»Podhalanina«* w Nowym Sączu.

Wyjaśnień

w sprawach kredytowych, handlowych udzielam, jak również załatwiam sprawy matrymonialne. Doprowadzam do skutku małżeństwa i pośredniczę dyskretnie w sprawach sercowych. Zgłoszenia pod *»Jutrzenka«* poste restante, Nowy Sącz, za okazaniem kwitu inseratowego.

Pracownia

sukien damskich, płaszczy i żakietów Maryi Kuczabinskiej w Nowym Sączu przy ulicy Lwowskiej l. 135 poleca się Szan. Publiczności i **poszukuje** do szycia dwie panny płatne i dwie uczennice.

Proszę żądać wszędzie
Wody sodow. i lemoniady
gazowej z chemicznie czystego kwasu węglowego robionej z fabryki
„Tatrzański Zdrój“
H. Jurkiewicz w Nowym Targu.

Zwraca się uprzejmie uwagę na napis wyryty na syfonie „Tatrzański Zdrój“ H. Jurkiewicza. Pp. restauratorom i szynkarzom polecam moją hygieniczną wodę sodową i kwas węglowy do piwa po cenie najniższej. Kaucya na syfon 1 Korona, na flaszkę 20 halerzy.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż W. Pan Inspektor c. k. Zakładu dla badania towarów spożywczych przy zwiedzaniu mej fabryki wody sodowej i lemoniady musującej „Tatrzański zdrój“ wyraził się nader pochlebnie o mej fabryce.

Przytem uprzejmie nadmieniam, że lemoniada i woda sodowa sporządzona jest sposobem hygienicznym.

Mego wyrobu woda sodowa i lemoniada jest do nabycia:

W handlu K. Laura, zięć, w restauracyi p. Habury, p. Drabika, p. Karasia, w winiarni p. Pastora.

Zaś lemoniada w restauracyi p. Baldingera, p. Händlera, p. Zollmana, w handlu p. Wilchforta. p. Wolhmutha, w parku miejskim (pawilon).

Z wysokiem poważaniem
H. Jurkiewicz,
zięć Laura w Nowym Targu.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Mayer. Wydawca: Feliks Doerfler. Drukiem W. Poturalskiego w Podgórzu.